

SEBASTIAN FIKUS

Uniwersytet Śląski

ZBRODNIARZ W GRONOSTAJACH: MANFRED ROEDER

A Criminal in Ermine: Manfred Roeder

The presence of Nazi elites in all areas of the Federal Republic of Germany's life is obvious to most people. However, also in the Federal Republic of Germany, both in everyday discourse and scientific studies, hardly anyone asks about the socio-political consequences of this phenomenon. In general, this problem is downplayed. Manfred Roeder, a military judge with the rank of general, was one of the shameful activists of National Socialism. He was notorious for violent investigations against the anti-Hitler opposition. As a result of his efforts, dozens of German dissidents were tortured and murdered. After the war, due to the widespread presence of National Socialist lawyers in the judicial apparatus of the Federal Republic of Germany, he managed to avoid responsibility and was rehabilitated. In the following years, he renewed activity aimed against the circles of former dissidents and significantly contributed to their continued discrimination. In the post-war reality, many of them were deprived of social benefits and surrounded by social ostracism. Their drama did not meet with sympathy or interest in German society.

Keywords: persecution of dissidents, Nazi criminals, Red Orchestra, Kreisau Circle, plot to kill Hitler, social ostracism, continuation of Nazi elites, military judiciary, Third Reich.

Problem obecności narodowosocjalistycznych aktywistów w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym Republiki Federalnej Niemiec będzie zapewne długo jeszcze zajmować badaczy i obserwatorów niemieckiej sceny politycznej. W międzyczasie napisano wiele prac naukowych poświęconych temu tematowi¹. Do niewątpliwie

¹ Patrz S. Fikus, *Trudny spadek dysydentów III Rzeszy w Republice Federalnej Niemiec*, Warszawa 2013, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/8310/Trudny>

najbardziej haniebnych, narodowosocjalistycznych aktywistów, którzy do końca życia uchodzili za szanowanych i zasłużonych obywateli, należał Manfred Roeder². Mechanizmy, które uchroniły od pociągnięcia go do odpowiedzialności, obroniły również całą generację jego wojennych towarzyszy. Dlatego jego sylwetka tak bardzo warta jest przypomnienia.

Manfred Roeder urodził się 20 sierpnia 1900 roku jako syn prezesa sądu rejonowego (*Landgerichtsdirektor*) w Kilonii. Brał udział w I wojnie światowej, później, w 1921 roku, uzyskał tytuł doktora prawa. W 1922 roku ożenił się z arystokratką z Neetze koło Lünenburga. Przez kilka lat prowadził jej rodzinne, obszarnicze gospodarstwo. W 1931 roku zdecydował się na powrót do służby państwowej³. W Lüneburgu złożył też swoje pierwsze państwowe egzaminy prawnicze (*Referendariat*)⁴. Przesłuchujących go już po wojnie oficerów amerykańskich zapewniał, że w młodości jego orientacja polityczna

%20spadek%20dysydent%C3%B3w%20III%20Rzeszy%20w%20Republike%20Federalnej%20Niemiec.pdf?sequence=1&isAllowed=y; R. Giordano, *Die zweite Schuld oder von der Last Deutscher zu sein*, Berlin 1990; J. Perels, *Entsorgung der NS-Herrschaft? Konfliktlinien im Umgang mit dem Hitler-Regime*, Hannover 2004; N. Frei (Hrsg.), *Transnationale Vergangenheitspolitik. Der Umgang mit deutschen Kriegsverbrechern in Europa nach dem Zweiten Weltkrieg*, Göttingen 2006; idem, *1945 und wir. Das Dritte Reich im Bewußtsein der Deutschen*, München 2005; J. Friedrich, *Die kalte Amnestie, NS Täter in der Bundesrepublik*, Frankfurt am Main 1984; P. Reichel, *Vergangenheitsbewältigung in Deutschland. Die Auseinandersetzung mit der NS Diktatur von 1945 bis heute*, München 2001; E. Conze, N. Frei, P. Hayes, M. Zimmermann (Hrsg.), *Das Amt und die Vergangenheit. Deutsche Diplomaten...*; S.A. Glienke, V. Paulmann, J. Perels (Hrsg.), *Erfolgsgeschichte Bundesrepublik? Die Nachkriegsgesellschaft im langen Schatten des Nationalsozialismus*, Göttingen 2008; M. Schwartz, *Funktionäre mit Vergangenheit. Das Gründungspräsidium des Bundesverbandes der Vertriebenen und das „Dritte Reich“*, München 2012. Pisano też o samych hitlerowskich sędziach w powojennych Niemczech: S. Fikus, *Tryumf pogańskiego barbarzyństwa. Uwagi na marginesie książki Manfreda Görtemakera, Christopha Safferlinga, Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 2, s. 273–280; idem, *Sędziowie we własnej sprawie. Konsekwencje restauracji sądownictwa III Rzeszy w Republice Federalnej Niemiec*, w: *Stratyfikacja w grupach dyspozycyjnych socjologiczne azymuty badawcze*, J. Maciejewski, B. Stasiaczyk, W. Forysiak, Z. Kuźniara (red.), Wrocław 2012, s. 309–330; S. Fikus, *Socjologiczne aspekty terroru niemieckiego sądownictwa wojskowego wobec żołnierzy Wehrmachtu*, w: M. Maciejewski (red.), *Szeregowcy w grupach dyspozycyjnych*, Wrocław 2009, s. 445–455; M. Görtemaker, Ch. Safferling, *Die Akte Rosenberg. Das Bundesministerium der Justiz und die NS-Zeit*, München 2016; Perels J., *Die Schrittweise Rechtfertigung der NS-Justiz. Der Huppenknoten-Prozess*, w: *Politik, Verfassung, Gesellschaft*, P. Nahamowitz, S. Breuer (Hrsg.), Baden-Baden 1995.

² Działalność Manfreda Roedera znana była również w Polsce, np.: H. Użycka, *Manfred Roeder „przezwyćieża przeszłość”*. *Kłamstwa Oświęcimskie*, „Za Wolność i Lud” 1973, nr 40, s. 12.

³ H.W. Grosse, *Dietrich Bonhoeffer, sein Ankläger Manfred Roeder und die Lüneburger Nachkriegsjustiz*, „Jahrbuch der Gesellschaft für Niedersächsische Kirchengeschichte. Christentum und Kirche vor der Moderne: Industrialisierung, Historismus und die deutsche evangelische Kirche” 1995/93, s. 243.

⁴ Personalakte Manfred Roeder, Bundesarchiv (dalej: BA) R 3001/72501.

była wyraźnie lewicowa. Narodowym socjalizmem miał się zafascynować dopiero później⁵. Już od maja 1933 roku jest Roeder członkiem faszystowskiego związku prawników (*Bund der Nationalsozialistischer Deutscher Juristen*), a od listopada 1933 jest też członkiem SA⁶. W roku 1935 wstąpił do służby w niemieckim sądownictwie wojskowym, w 1941 otrzymuje tytuł *Oberkriegsgerichtsrat*, w kwietniu 1942 zostaje członkiem Najwyższego Sądu Wojskowego Rzeszy (*Reichskriegsgericht*, dalej: RKG) w Berlinie. Ukoronowaniem jego kariery było przyznanie mu tytułu *Generalrichter*, co odpowiadało randze generała Wehrmachtu⁷. Do tej wyjątkowej kariery w strukturach narodowosocjalistycznego państwa przyczyniło się opracowanie przez prokuratora Roedera aktu oskarżenia dla członków Czerwonej Kapeli. Przygotowanie tego dokumentu zlecił mu RKG⁸.

Czerwona Kapela była środowiskiem opozycyjnym, którego początki wzięły się z powiązań towarzysko-zawodowych. Od 1939 roku grupa nabrała wyraźnego, zorganizowanego charakteru⁹. Znaleźli się w niej najprzeróżniejsi ludzie: arystokraci i sprzątaczkę, naukowcy, aktorzy, chrześcijanie, Żydzi, plastycy, komuniści, liberałowie, przyrodnicy, socjaldemokraci i konserwatyści¹⁰. Członkowie Czerwonej Kapeli byli coraz bardziej wstrząśnięci zbrodniami dokonywanymi przez Wehrmacht na terenach okupowanych. Łączyła ich potrzeba życia w wolnym, demokratycznym państwie¹¹. Dlatego też byli zdecydowani czynnie przeciwstawić się faszystowskiemu reżimowi¹².

Jedną z form działalności Czerwonej Kapeli były regularne spotkania programowe pod kierunkiem Arvida Harnacka. Były one po-

⁵ Ermittlungsverfahren gegen Dr. jur. Manfred Roeder, geb. 1900 in Kiel, wohnhaft in Neetze, wegen Aussageerpressung, Körperverletzung im Amt und Rechtsbeugung. Laufzeit: 1947–1948, Niedersächsisches Landesarchiv (dalej: NLA) HA Nds. 721 Lüneburg Acc. 69/76, nr 2, k. 157.

⁶ Personalakte Manfred Roeder, BA R 3001/72501.

⁷ H.W. Grosse, *Dietrich Bonhoeffer, sein Ankläger...*, s. 244; Personalakte Manfred Roeder, BA R 3001/72501.

⁸ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern und Apologet des NS-Regimes nach 1945–Kriegsgerichtsrat Manfred Roeder*, „Kritische Justiz” 2005, nr 1, s. 38.

⁹ J. Danyel, *Zwischen Nation und Sozialismus: Genese, Selbstverständnis und Ordnungspolitische Vorstellungen der Widerstandsgruppe um Arvid Harnack und Harro Schulze-Boysen*, w: *Widerstand gegen den Nationalismus*, P. Steinbach, J. Tuchel (Hrsg.), Bonn 1994, s. 472.

¹⁰ S. Roloff, *Die Entstehung der Roten Kapelle und die Verzerrung ihrer Geschichte im Kalten Krieg*, w: *Rote Kapellen – Kreisauer Kreise – Schwarze Kapellen. Neue Sichtweisen auf den Widerstand gegen die NS Diktatur 1938–1945*, K.H. Roth, A. Ebbinghaus (Hrsg.), Hamburg 2004, s. 189; patrz także: J. Danyel, *Zwischen Nation und Sozialismus...*, s. 470.

¹¹ J. Danyel, *Zwischen Nation und Sozialismus...*, s. 479.

¹² S. Roloff, *Die Entstehung der Roten Kapelle...*, s. 189.

święcone rozważaniem na temat kształtu państwa niemieckiego po załamaniu się reżimu hitlerowskiego, którego spodziewano się w perspektywie kilku lat. Miały one wysoki poziom teoretyczny i intelektualny. Zastanawiano się nad przyszłymi strukturami gospodarczymi i rolą państwa w sterowaniu procesami ekonomicznymi. Ważnym tematem była przyszła polityka zagraniczna wolnych Niemiec, po której spodziewano się zrównoważonego balansowania pomiędzy Rosją a Zachodem¹³. Uczestnicy tych spotkań widzieli w sobie elitę, która po upadku faszyzmu mogła dać impuls odnowienia Niemiec z moralnego brudu¹⁴.

Po wybuch II wojny grupa prowadziła akcje plakatowania murów Berlina. Jej członkowie, udając zakochane, całujące się pary, rozlepiali nocami na słupach ogłoszeniowych i murach ulotki. Jedną z nich nosiła dla przykładu tytuł „Głód, kłamstwa i gestapo – jak długo jeszcze”¹⁵. Kolportowano również przemówienie biskupa Gallena z Münster piętnujące eutanazję i reżim faszystowski¹⁶. Członkowie grupy pisali antyreżimowe ulotki, rozsyłając je w Berlinie pocztą intelektualistom, urzędnikom ministerialnym, dziennikarzom, zagranicznym korespondentom, wysokim urzędnikom kościelnym i dygnitarzom faszystowskiej partii. Pomimo intensywnych dochodzeń Gestapo nie udało się ustalić hitlerowskiemu aparatowi terroru, kto listy te wysyłał¹⁷. Niezmiernie ważnym obszarem działania Czerwonej Kapeli była pomoc politycznym ofiarom reżimu hitlerowskiego, a także Żydom i jeńcom wojennym¹⁸.

Konsekwentne przestrzeganie zasad konspiracji powodowało, że berlińskie Gestapo wobec Czerwonej Kapeli było bezsilne. Katastrofę spowodowały sporadyczne kontakty z radzieckim wywiadem. Kontakty te ograniczyły się do kilku osób z tego środowiska, które upatrywały w Związku Radzieckim jedynej kontynentalnej siły, która będzie potrafiła zwyciężyć III Rzeszę¹⁹. Nie miały one charakteru działalności szpiegowskiej, lecz postrzegane były jako kolejna forma walki z narodowosocjalistycznym reżimem.

¹³ J. Danyel, *Zwischen Nation und Sozialismus...*, s. 475.

¹⁴ *Ibidem*, s. 477.

¹⁵ S. Roloff, *Die Entstehung der Roten Kapelle...*, s. 191.

¹⁶ *Ibidem*, s. 189.

¹⁷ J. Danyel, *Zwischen Nation und Sozialismus...*, s. 481.

¹⁸ C. Wickert, *Frauenwiderstand und Dissens im Kriegsalltag*, w: *Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, P. Steinbach, J. Tuchel (Hrsg.), Bonn 1994, s. 418.

¹⁹ J. Danyel, *Zwischen Nation und Sozialismus...*, s. 486.

W ramach prowadzonej pod kierunkiem Roedera likwidacji Czerwonej Kapeli w okresie od września do października 1942 roku aresztowano 119 kobiet i mężczyzn²⁰. Najstarszy uwięziony uczestnik grupy miał 86 lat, najmłodszy 16 lat²¹. Podczas przesłuchiwania zatrzymani uzasadniali swoje kontakty z Czerwoną Kapelą poczuciem odpowiedzialności za dalszą państwową egzystencję narodu niemieckiego²². Dla Roedera wystarczającym powodem do żądania kary śmierci był fakt zbierania pieniędzy na pomoc prawną dla osoby zagrożonej procesem politycznym²³.

Podczas dochodzeń posługiwał się prawem do zaostrożonych przesłuchań (*verschärfte Vernehmung*). W języku Gestapo oznaczało to stosowanie brutalnych tortur²⁴. W prowadzonym dochodzeniu Manfred Roeder dojrzał własną, osobistą szansę. Z punktu widzenia jego kariery o wiele bardziej spektakularne było przedstawienie środowiska Czerwonej Kapeli jako wielkiej, zorganizowanej sowieckiej siatki szpiegowskiej niż grupy przypadkowych desperatów. W tym celu postanowił, wbrew oczywistym faktom, zmanipulować wyniki prowadzonego śledztwa. Podobnie rozumowali zresztą współpracujący z nim urzędnicy Gestapo²⁵. Współpraca między nimi układała się znakomicie²⁶, a Roeder bez zastrzeżeń przyjmował wyniki przesłuchań wymuszone torturami²⁷.

W wyniku tak prowadzonego śledztwa mógł on członkom Czerwonej Kapeli postawić dowolne i całkowicie fikcyjne zarzuty. Osobom, które o współpracy z wywiadem radzieckim nie miały żadnego pojęcia, zarzucał szpiegostwo z pobudek finansowych. Innych oskarżał o pomoc w przygotowywaniu zdrady stanu, działanie na rzecz wroga czy osłabianie siły militarnej państwa²⁸.

Wśród zatrzymanych była również 18-letnia Liane Berkowitz. Manfred Roeder odmówił jej matce możliwości zobaczenia się z córką, chociaż dziewczyna kilka dni wcześniej w więzieniu Gestapo uro-

²⁰ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 38.

²¹ S. Roloff, *Die Entstehung der Roten Kapelle...*, s. 189.

²² J. Tuchel, *Motivationen und Grundüberzeugungen des Widerstandes der Harnack/Schulze-Boysen-Organisation. Zum Denken und Handeln von Liane Berkowitz*, w: Eva Maria Buch und die Rote Kapelle, K. Schilde (Hrsg.), Berlin 1993, s. 87.

²³ S. Roloff, *Die Rote Kapelle, Die Widerstandsgruppe im Dritten Reich und die Geschichte Helmut Roloffs*, München 2004, s. 258.

²⁴ H. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 38.

²⁵ S. Roloff, *Die Entstehung der Roten Kapelle...*, s. 191.

²⁶ H. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 39.

²⁷ S. Roloff, *Die Entstehung der Roten Kapelle...*, s. 191.

²⁸ H. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 39.

dziła córkę²⁹. Matka później zamordowanej Liane złożyła zeznanie po wojnie na temat tej rozmowy: „Rozumiem, że moją córkę musiał oskarżyć. Jeżeli podnoszę przeciwko niemu zarzuty, to z powodu bezwstydnego i poniżającego sposobu, w jaki się ze mną obchodził. Rozmawiałam z nim dwa razy i za każdym razem obrzucił mnie wyzwiskami”³⁰. Zachował się natomiast list pożegnalny Liane do matki, w którym pisze między innymi: „Moja jedyna, najukochańsza mamusi. Nie ma dla mnie ratunku. Dzisiaj wykonany zostanie na mnie wyrok śmierci. Jedynym pocieszeniem i nadzieją jest moja mała Irka, która dzięki Bogu nic nie rozumie z tego, co się tu dzieje. Błagam wybac mi moją śmierć, wybac mi każde obraźliwe słowo, które z mojego powodu cię dotknęło. Proszę ukoronuj swoje dzieło matczyne i bądź silna. Bądź zdrowa i żyj dla mojej Irki, która teraz jako pełna sierota leży w kolebce. Kochaj ją i żyj dla niej. Naucz ją w niewzruszalny sposób wierzyć w Boga, miłosierdzie i sprawiedliwość. Przechowaj dla niej mój kłębek włosów i moje książki. Jestem spokojna i nie obawiam się śmierci. Bóg był dla mnie łaskawy. Pozwolił mi się przekonać, co to znaczy być kobietą. Obdarzył mnie dzieckiem. Byłam przez krótki czas matką, a to najpiękniejsze uczucie na świecie. Zadbaj, żeby miała tak piękne dzieciństwo, jak ja je miałam. Całuje moją Irkę, jej kochane rączki i stópki. Pozdrawiam cię mammo po raz ostatni w życiu”. Liane Berkowitz została zamordowana 5 sierpnia 1943 roku w więzieniu Plotzensee w Berlinie. Jej kilkumiesięczna córka Irena zmarła kilka tygodni później w więzieniu³¹.

Do jakiego absurdu Manfred Roeder potrafił doprowadzić swoje dochodzenia, może świadczyć dopisanie niejako do Czerwonej Kapeli wysoko postawionego w hierarchii niemieckiego Ministerstwa Sprawa Zagranicznych dyplomaty, Rudolfa von Scheliha³². Ten pochodzący z Cieśle pod Wrocławiem arystokrata o Czerwonej Kapeli zapewne nigdy nie słyszał, podobnie jak nie pracował dla radzieckie-

²⁹ Ermittlungsverfahren gegen Dr. jur. Manfred Roeder, geb. 1900 in Kiel, wohnhaft in Neetze, wegen Aussageerpressung, Körperverletzung im Amt und Rechtsbeugung. Laufzeit: 1947 – 1948, NLA HA Nds. 721 Lüneburg Acc. 69/76, nr 2, k. 278.

³⁰ *Ibidem*, k. 219.

³¹ *Ibidem*, k. 280 i nn.

³² Na temat Rudolfa von Scheliha pisali również: K. Ruchniewicz, *Rudolf von Scheliha – niemiecki dyplomata przeciw Hitlerowi*, „Zbliżenia Polska–Niemcy” 1999, nr 1; B. Wiaderny, *Der polnische Untergrundstaat und der deutsche Widerstand 1939–1944*, Berlin 2002. Patrz także: S. Fikus, *Trudny spadek dysydentów III Rzeszy w Republice Federalnej Niemiec*, Warszawa 2013, s. 7 i nn., <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/8310/Trudny%20spadek%20dysydent%C3%B3w%20III%20Rzeszy%20w%20Republice%20Federalnej%20Niemiec.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.

go wywiadu³³. Zaangażował się natomiast bardzo w udzielanie pomocy prześladowanym polskim ziemianom³⁴. Powodem jego uwięzienia była przypuszczalnie współpraca z polskim podziemiem i rządem RP w Londynie³⁵.

Nie pasowało to do planowanych wyników śledztwa. Manfredowi Roederowi zależało bowiem, by dowieść, że radziecka siatka szpiegowska sięga szczytów władzy III Rzeszy. Do podbudowania tej tezy Rudolf Scheliha się znakomicie nadawał, co urzędnicy Gestapo postanowili skwapliwie wykorzystać. Pod wpływem tortur Scheliha zeznał wszystko to, czego Roeder potrzebował. Gestapo torturami wymusiło na nim nawet zeznania, że szpiegował na rzecz Związku Radzieckiego z chciwości i chęci zysku³⁶. Schelihe skazano wraz z 46 innymi dysydentami Czerwonej Kapeli na karę śmierci³⁷. A sam Roeder zebrał gratulacje ze strony elit III Rzeszy za zlikwidowania tak wielkiego zagrożenia dla militarnych interesów państwa, jakim miała być rzekomo ta organizacja.

W dowód uznania za likwidację Czerwonej Kapeli RKG powierzył Roederowi 3 kwietnia 1943 roku kolejne, również drażliwe i ważne dochodzenie³⁸. Otóż RSHA (Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy) i niemiecka Służba Bezpieczeństwa SS wpadły na trop handlu dewizami, w który zamieszany był biznesmen i niemiecki konsul honorowy w Portugalii, Wilhelm Schmidhuber. Pomagał on zamożnym, niemieckim Żydom wydostać się za granicę w zamian za finansowe gratyfikacje. Otrzymane środki trafiały na tajne konta, z których miała być finansowana działalność opozycyjna Abwehry. W związku z posiadaniem nielegalnych dewiz Schmidhuber został w listopadzie 1942 roku uwięziony. Współpracownicy kontrwywiadu nie zdołali dostatecznie szybko do niego dotrzeć i Schmidhuber poczuł się

³³ Pismo Haralda Poelchau do Ministerstwa Spraw Zagranicznych (*Auswärtige Amt*) z 1 września 1955 r. Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (dalej: PAAA), B. 100, Bd. 1729, k. 31.

³⁴ Akt. pers. Marii Louisy von Schelihi, PAAA, B. 100, Bd. 1729, k. 78; k. 141; k. 148. Zob także: U. Sahn, *Rudolf von Scheliha 1897–1942. Ein deutscher Diplomat gegen Hitler*, München 1990, s. 117 i nn.; R. Rahn, *Ruheloses Leben*, Düsseldorf 1949, s. 141.

³⁵ Akt. pers. Marii Louisy von Schelihi, PAAA, B. 100, Bd. 1729, k. 135; k. 61.

³⁶ PAAA, B. 100, Bd. 1729, k. 17 i k. 61. Patrz także: H. Kramer, *Das Verfahren der Staatsanwaltschaft Lüneburg von 1951 gegen den Generalrichter a.D. Manfred Roeder. Landesverrat hat immer und zu allen Zeiten als das schimpflichste Verbrechen gegolten*, w: *Das Letzte Tabu. NS – Militärjustiz und „Kriegsverrat“*, W. Wette, D. Vogel (Hrsg.), Berlin 2007, s. 83.

³⁷ Schelihe zamordowano 22 grudnia 1942 roku. Patrz: zaświadczenie z Urzędu Stanu Cywilnego dzielnicy Charlottenburg w Berlinie z 20 marca 1951 r. cyt za: U. Sahn, *Rudolf von Scheliha...*, s. 225

³⁸ H.W. Grosse, *Dietrich Bonhoeffer, sein Ankläger...*, s. 243.

przez swoich kolegów zdradzony. Stąd też wyjawiał przesłuchującym go funkcjonariuszom SS wiele szczegółów dotyczących nielegalnej działalności Abwehry³⁹.

Wydarzenie to okazało się znakomitą okazją do osłabienia pozycji Abwehry, z którą RSHA od dawna już w obszarze kontrwywiadu konkurowało⁴⁰. Dochodzenia w tej sprawie i celową kompromitację Abwehry powierzono właśnie Manfredowi Roederowi. Operację, której nadano kryptonim „Czarna Kapela”, rozpoczęto od aresztowania Hansa von Dohnanyi, którego Schmidhuber oskarżył o kierowanie akcją nielegalnego handlu dewizami⁴¹.

Helmuth von Moltke⁴² ostrzegał Dohnanyi przed prowadzonym przeciwko niemu dochodzeniem, grożącym mu aresztowaniem i możliwością rewizji w centrali Abwehry. Oficer Abwehry nie potrafił sobie jednak wyobrazić, żeby Gestapo robiło przeszukanie w centrali niemieckiego wywiadu. Dlatego też Dohnanyi nie zadał sobie nawet trudu, aby zabrać z biurka kompromitujące materiały. Kiedy Gestapo rozpoczęło rewizję w jego biurze, było już za późno. Jego współpracownik, gen. Hans Oster, próbował w ostatnim momencie obciążające dokumenty ukryć. Zostało to zauważone i spowodowało natychmiastową dymisję generała i jego domowy areszt. W ramach dochodzenia prowadzonego przez Manfreda Roedera aresztowano również Dietricha Bonhoeffera i innych dysydentów⁴³. Większość z nich została później zamordowana. Roeder nie zdawał sobie jednak w najmniejszym stopniu sprawy, że zlikwidował w ten sposób groźną dla reżimu grupę niemieckiego ruchu oporu, która bliska była przeprowadzenia skutecznego zamachu na Adolfa Hitlera⁴⁴. Wynikało to być może z faktu, że nie szukał on prawdy, lecz dążył do podbudowania z góry założonych tez.

Dla zyskania potrzebnych dowodów Roeder bez oporów posługiwał się torturami nawet wobec wysokich oficerów Abwehry i stosowanie takich metod zdecydowanie popierał⁴⁵. Ludzie, którzy się z nim

³⁹ J. Schmädke, *Militärische Umsturzversuche und diplomatische Oppositionsbestrebungen*, w: *Widerstand gegen den Nationalsozialismus*, P. Steinbach, J. Tüchel (Hrsg.), Bonn 1994, s. 316.

⁴⁰ H.W. Grosse, *Dietrich Bonhoeffer, sein Ankläger...*, s. 243.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² Pochodzący z Krzyżowej pod Świdnicą Helmuth von Moltke, lider ugrupowania Kręgu z Krzyżowej, uchodzi za jednego z najwybitniejszych opozycjonistów III Rzeszy. Moltke był również oficerem Abwehry. Patrz: S. Fikus, *Niepokorni z Krzyżowej*, Opole 2010, s. 21–54.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ J. Fest. *Staatsstreich*, Berlin 1994, s. 206.

⁴⁵ E. Chowaniec, *Der „Fall Dohnanyi” 1943–1945*, München 1991, s. 58 i 59.

zetknęli, zaświadczać bezwzględność w obchodzeniu się z oskarżonymi i sadystyczne skłonności. Relacjonowali po wojnie, że nie miał żadnego zrozumienia dla cierpień prześladowanych opozycjonistów. Znany był z tego, że dla przyjemności przyglądał się egzekucjom kary śmierci. W kontaktach z rodzinami dysydentów bez skrupułów posługiwał się groźbami i szantażem⁴⁶.

Prześladowania opozycji antyhitlerowskiej w czasach rządów Hitlera były fundamentem wielkiej kariery Manfreda Roedera. Paradoksalnie po upadku III Rzeszy udało mu się trick ten powtórzyć. Kiedy został internowany przez armię amerykańską 9 maja 1945 roku w Lend w Tyrolu⁴⁷, napisał 35-stronicowe oskarżenie Czerwonej Kapeli, posługując się całkowicie wymyślonymi faktami i najbardziej absurdalnymi interpretacjami dotyczącymi działania wywiadu radzieckiego. Roeder przekonał amerykańskich oficerów, że znaczna liczba wyroków śmierci wydana przy likwidacji Czerwonej Kapeli była konieczna⁴⁸. Przedstawił się jako ten, któremu udało się złamać sowiecką siatkę szpiegowską w Europie⁴⁹. Roeder twierdził dalej, że Czerwona Kapela rocznie rekrutuje dziesiątki tysięcy nowych członków do współpracy⁵⁰. Powołując się na informacje uzyskane od Roedera, Kwatera Główna CIC (*Counter Intelligence Corps*) w Europie 31 grudnia 1947 roku przekazała informację do centrali w USA. W raporcie napisano, że Czerwona Kapela w dalszym ciągu jest żywa i aktywna. Jak stwierdzono w dokumencie, pomimo „prób wykreowania jej na środowisko opozycji antyhitlerowskiej, była i jest ona radziecką szpiegowską siatką”⁵¹. W ten sposób powstał nieomal symbiotyczny stosunek pomiędzy Roederem i agentami amerykańskiego wywiadu. Z tej fikcji korzyść czerpał nie tylko sam Roeder. Również część funkcjonariuszy Gestapo, którzy w czasach hitlerowskich prowadzili dochodzenia w sprawie Czerwonej Kapeli, mogła teraz pracować dalej. Ich działalność polegała na dalszym rozpracowaniu tych samych ofiar, które prześladowali przed 1945 rokiem⁵².

⁴⁶ Ermittlungsverfahren gegen Dr. jur. Manfred Roeder, geb. 1900 in Kiel, wohnhaft in Neetze, wegen Aussageerpressung, Körperverletzung im Amt und Rechtsbeugung. Laufzeit: 1947–1948, NLA HA Nds. 721 Lüneburg Acc. 69/76 Nr. 3, k. 511.

⁴⁷ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 44.

⁴⁸ S. Roloff, *Die Entstehung der Roten Kapelle...*, s. 200.

⁴⁹ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 45.

⁵⁰ S. Roloff, *Die Entstehung der Roten Kapelle...*, s. 203.

⁵¹ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 45. Autorem raportu miał być agent CIC, B. Gorby.

⁵² S. Roloff, *Die Entstehung der Roten Kapelle...*, s. 202.

Za przykład posłużyć może wybitna opozycjonistka Greta Kuckhoff, która w 1947 roku zwróciła się do amerykańskich władz okupacyjnych w sprawie Roedera. Oskarżyła go, że prowadził brutalne dochodzenie wobec jej męża, które zakończyło się jego śmiercią. Miała nadzieję, że za swoją wyjątkową brutalność odpowie on jak za zbrodnie przeciwko ludzkości. Jej pismo spowodowało jedynie wszczęcie postępowania operacyjnego przez CIC. Posadzono ją bowiem, że w dalszym ciągu pracuje dla radzieckiego wywiadu⁵³.

W nagrodę za skuteczne zwalczanie komunizmu 30 czerwca 1947 roku Roeder został zwolniony z internowania⁵⁴. Wkrótce jednak oskarżony został przez rodziny jego dawnych ofiar o sądowe morderstwa. Zarzucano mu używanie fizycznej przemocy podczas przesłuchiwań, wymuszanie zeznań, wydawanie poleceń dokonywania ciężkich obrażeń ciała. Oskarżono go o torturowanie Mildred i Arvida Harnack, Karla Behrensa, Adama Kuckhoffa i Rudolfa Schelihy⁵⁵.

Doniesienia na niego złożyli również prominentni politycy, jak ówczesny bawarski minister prawa, dr Josef Müller. Oskarżenie pod jego adresem wniósł także dr Adolf Grimme, który w Republice Weimarskiej był pruskim ministrem kultury, a w czasie wojny związany był z Czerwoną Kapelą. Roederowi nie udało się go jednak zdekonspirować. Zaraz po wojnie Grimme był ministrem kultury landu Dolna Saksonia. Później został dyrektorem naczelnym i artystycznym *Nordwestdeutscher Rundfunk*. Był to ogromny ośrodek radiowo-telewizyjny, z którego wykształciły się później istniejące do dziś rozgłośnie. Już wówczas ośrodek posiadał swoje redakcje i biura w Hamburgu, Kolonii, Hanowerze, Kilonii, Berlinie Zachodnim⁵⁶.

Mimo ogromnego wydawałoby się autorytetu tych osób prokuratura w Norymberdze uznała, że „zdecydowana większość zarzutów wobec Roedera” jest nie do utrzymania. Jak stwierdzono, „nie ma dowodów na to, że Roeder zarządził, czy choćby tolerował tortury wobec podejrzanych dysydentów z Czerwonej Kapeli⁵⁷. Został zwolniony z aresztu 7 stycznia 1949 roku i wrócił do swojej rodziny do Neetze.

⁵³ *Ibidem*, s. 199.

⁵⁴ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 44.

⁵⁵ Ermittlungsverfahren gegen Dr. jur. Manfred Roeder, geb. 1900 in Kiel, wohnhaft in Neetze, wegen Aussageerpressung, Körperverletzung im Amt und Rechtsbeugung. Laufzeit: 1947–1948, NLA HA Nds. 721 Lüneburg, Acc. 69/76 Nr. 2, k. 3 i nn.

⁵⁶ H. Kramer, *Das Verfahren der Staatsanwaltschaft Lüneburg...*, s. 74.

⁵⁷ Zwischenbericht des Oberstaatsanwaltes beim Landgericht Nürnberg-Fürth vom 13.01.1949. Aktenzeichen 3e Js 2385/48, cytowane za: H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 47.

Jego sprawa została przekazana do dalszego, szczegółowego rozpatrzenia przez prokuraturę w pobliskim Lüneburgu⁵⁸.

Ale Roeder miał szczęście. Sprawa znalazł się w rękach nadprokuratora Wilhelma Kumma, który prowadził już prokuraturę w tym mieście w latach 1931–1943. W sierpniu 1945 roku otrzymał na powrót swoje dawno stanowisko. Kumm powierzył zbadanie sprawy dr. Hansowi-Jürgenowi Finckowi. Również i on był dobrym, starym znajomym Roedera z czasów hitlerowskich. Finck został już w 1939 roku, w wieku 28 lat, prokuratorem i został przywrócony do tej roli w marcu 1946 roku⁵⁹. Wydaje się, że Manfred Roeder szantażował obu prokuratorów swoją wiedzą na temat ich wojennych zbrodni. Miał im powiedzieć wręcz, „Jeżeli nie zamkniecie tego postępowania, wtedy ja zacznę mówić i wy się znajdziecie na ławie oskarżonych”⁶⁰. Bez względu na motywacje obu prokuratorów z Lüneburga, nie ulega wątpliwości, że ich sympatie leżały po stronie Roedera. Ich wysiłki skoncentrowane były na neutralizowaniu oskarżeń i odrzuceniu wniosku o wszczęcie karnego postępowania sądowego⁶¹.

Hans-Jürgen Finck zajął się sprawą z wielką energią. W ciągu dwóch lat wypełnił siedem tomów akt, które zawierały 2000 stron z protokołami przesłuchań, listami, oświadczeniami i innymi dokumentami dotyczącymi sprawy. W 1951 roku na ich podstawie napisał sprawozdanie końcowe, które obejmowało 1732 strony⁶². Mniej więcej połowa tego dokumentu zajmuje się zarzutami związanymi ze sposobem prowadzenia przesłuchań w sprawie Czerwonej Kapeli, druga dotyczyła Czarnej Kapeli.

Pierwszym skojarzeniem po lekturze tych tekstów jest wrażenie, że prokurator Finck stoi na takich pozycjach światopoglądowych, jakby Hitler i jego paladynowie dalej znajdowali się u władzy, a wydarzenia 1945 roku w ogóle nie miały miejsca. Zdaniem prokuratora, odpowiedzialność za przegraną wojnę ponosiła opozycja antyhitlerowska, która w zasadniczy sposób osłabiła możliwości militarne III Rzeszy. Stąd liczne w tekście pomówienia dysydentów o podłość i małość, o zdradę stanu⁶³.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ H.W. Grosse, *Dietrich Bonhoeffer, sein Ankläger...*, s. 250.

⁶⁰ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 49.

⁶¹ H.W. Grosse, *Dietrich Bonhoeffer, sein Ankläger...*, s. 251.

⁶² Ermittlungsverfahren gegen Dr. jur. Manfred Roeder, geb. 1900 in Kiel, wohnhaft in Neetze, wegen Aussageerpressung, Körperverletzung im Amt und Rechtsbeugung. Laufzeit: 1947–1948, NLA HA Nds. 721 Lüneburg, Acc. 69/76 Nr. 15.

⁶³ *Ibidem*.

W tych wypadkach, kiedy wyroki śmierci na dysydentach wydane przez RKG wydawały mu się niedostatecznie uzasadnione, sam tworzył nowe, obciążające konstrukcje. Było dla niego oczywiste, że Mildred Harnack, która była żoną Arvida Harnacka, musiała z założenia wiedzieć o jego antyfaszystowskiej działalności. A fakt zaniechania denuncjacji tego na policję był bezdyskusyjnie czynem kwalifikującym się do wymierzenia jej kary śmierci. Dlatego w 1952 roku prokurator dziwi się niezrozumiałą łagodnością sądu wojskowego, który skazał ją „tylko” na karę więzienia⁶⁴.

Co więcej Finck głęboko ubolewa, że „tylko przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności” [*sic !!!* – S.F.] nie udało się Gestapo odkryć powiązań Czerwonej Kapeli z opozycją militarną i z monachijskimi studentami działającymi w ramach grupy Biała Róża⁶⁵. Wtedy bowiem wyroki na dysydentach tego ugrupowania musiałyby być jeszcze bardziej surowe. Finck wyrażał przy okazji głębokie zdziwienie, że Adolf Grimm nie został skazany na karę śmierci, chociaż sam deklarował się po wojnie jako członek tej grupy. Co więcej, w czasie jego powojennej działalności dał się poznać jako kryptokomunista. A to powinno było być wcześniej odkryte przez Gestapo, a sam Grimm skazany na karę śmierci. Przy okazji prokurator Finck wyrażał ubolewanie, że nie skazano na śmierć wielu innych dysydentów o lewicujących poglądach⁶⁶. W swoich orientacjach prokuratorzy z Lüneburga okazali się jeszcze bardziej radykalni i fanatyczni niż sędziowie RKG w 1942 roku za czasów Adolfa Hitlera. W każdym razie pytanie, czy wyroki śmierci na dysydentach Czerwonej Kapeli były słuszne, prokuratura w Lüneburgu odpowiedziała, że z całą pewnością tak⁶⁷. Finck stanął również na stanowisku, że dużo późniejsze wyroki śmierci na Wilhelmie Canarisie, Dietrichu Bonhoeferze, Carlu Sacku, które wydał sąd polowy w obozie koncentracyjnym we Flossenburgu, były konieczne⁶⁸. Dla prokuratora Fincka ewangelicki pastor i jego towarzysze byli najbardziej obrzydliwymi zdrajcami⁶⁹. Oficerowie, którzy przygotowywali zamach stanu z 20 lipca 1944 roku, winni byli zdrady stanu i szpiegostwa na rzecz wroga⁷⁰. W ten sposób, zda-

⁶⁴ *Ibidem*, k. 197.

⁶⁵ *Ibidem*, k. 239.

⁶⁶ *Ibidem*, Nr. 10, k. 26.

⁶⁷ *Ibidem*, Acc. 52/87 Nr. 1, k. 36.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 828.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 67.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 48.

niem prokuratora, dysydenci obarczyli się straszliwym ciężarem winy (*ungeheueres Maß am Schuld*) i to z ich powodu „niewinni niemieccy żołnierze stracili życie na skutek zdrady oficerów związanych z ruchem 20 lipca 1944 roku, a ich krew została bez sensu przelana”⁷¹.

Prokurator Finck musiał się jednak przede wszystkim ustosunkować do zarzutów stawianych bezpośrednio Manfredowi Roederowi. A zarzucano mu przede wszystkim zlecenie i nadzorowanie przesłuchań z użyciem tortur. O ich stosowanie oskarżała go dla przykładu wdowa zamordowanego później w obozie koncentracyjnym dysydenta Hansa von Dohnanyi, Christine. Twierdziła ona, że mąż podczas widzenia w więzieniu mówił jej o torturach, które mu zadawano w obecności Roedera. Finck podważał te zeznania, twierdząc, że zupełnie normalne przesłuchanie von Dohnanyi odebrał jako groźby zastosowania tortur. A fakt ten został podkoloryzowany przez żonę, która uległa powojennej psychozie, jaką stworzono wokół Gestapo⁷². Jej zeznania były też zupełnie niewiarygodne, ponieważ były czynione z perspektywy świadomego swej winy sprawcy (*schuldbewußten Täters*). Oskarża Roedera, by odwrócić uwagę od jej własnej winy – zdrady narodu⁷³. Greta Kuckoff była czynną opozycjonistką związaną z Czerwoną Kapelą. Między innymi pisała i kolportowała ulotki wymierzone w reżim hitlerowski. Prokurator Finck uznał, że jej zeznania są całkowicie niewiarygodne, ponieważ są częścią komunistycznej, propagandowej nagonki wymierzonej w Republikę Federalną Niemiec⁷⁴.

Niewątpliwie najbardziej wiarygodnym i kompetentnym świadkiem był kapelan więzienny, pastor Harald Poelchau. Pełniąc tę funkcję, był codziennym świadkiem zbrodni, jakich się Roeder dopuszczał. Pastor zarzucał mu wyjątkową brutalność i cynizm wobec przesłuchiwanym dysydentów. Poelchau związany był z innym środowiskiem opozycyjnym, jakim był Krąg z Krzyżowej⁷⁵. Dlatego Finck zakwalifikował go jako narodowego zdrajcę, którego zeznania nie miały dla niego żadnej dowodowej wartości⁷⁶. Jednocześnie, zdaniem Fincka, świadkowie, którzy próbowali obciążyć Roedera, składali sprzeczne i niekonsekwentne zeznania, a swoich zarzutów nie potrafili udowodnić⁷⁷.

⁷¹ *Ibidem*, k. 660.

⁷² *Ibidem*, Acc. 69/76 Nr. 15, k. 118.

⁷³ *Ibidem*, Acc. 52/87 Nr. 1, k. 822.

⁷⁴ *Ibidem*, k. 151 oraz k. 263.

⁷⁵ Poelchau pisał o tym w swojej książce: H. Poelchau, *Die letzten Stunden, Erinnerungen eines Gefängnispfarrers*, Berlin 1949, s. 67.

⁷⁶ *Ibidem*, Acc. 69/76 Nr. 12, k. 81.

⁷⁷ *Ibidem*, Acc. 52/87 Nr. 2, k. 1162.

W przekonaniu Fincka dysydenci kierowali i dalej kierują się nienawiścią do narodowosocjalistycznego państwa. Ona to powoduje, że nie są w żadnej mierze obiektywni i dlatego zeznania dawnych opozycjonistów są całkowicie bezwartościowe. Miało to wynikać z faktu, że istotą działalności opozycji antyhitlerowskiej była zdrada ojczyzny. Czyn taki, wszystko jedno czy za pieniądze czy też nie, we wszystkich czasach i we wszystkich państwach uchodził zawsze za obrzydliwą zbrodnię. W powojennych Niemczech dopuszcza się chwilowo inne interpretacje zdrady III Rzeszy, ponieważ głos decydujący ciągle w Republice Federalnej mają alianci, którzy byli podczas wojny przeciwnikami narodowosocjalistycznego państwa. Finck wyrażał jednak nadzieję, że w końcu przyjdzie czas, kiedy będzie można znowu nazywać zdradę III Rzeszy po imieniu⁷⁸.

Poważnymi partnerami prokuratora Fincka byli natomiast jedynie ci, którzy w III Rzeszy lojalnie wspierali reżim faszystowski. Dlatego też jego najważniejszym świadkiem był przewodniczący zespołu sędziowskiego RKG, dr Alexander Kraell. Ten sam, który osobiście wydawał wyroki śmierci na dysydentów Czerwonej Kapeli. W 1952 roku prokurator Finck nie traktował go bynajmniej jako współwinnego sądowych morderstw, tylko jako wiarygodnego rzeczoznawcę i męża zaufania. W aktach sprawy określił go jako wielką i szlachetną indywidualność⁷⁹. Tenże Alexander Kraell zapewnił prokuratora Fincka, że procesy przeciwko Czerwonej Kapeli były wyjątkowo rzetelne i bezstronne. Sędzia Kraell zaświadczał, że Roeder prowadził dochodzenie z całą powagą, uczciwością i dobrą wolą oraz kierował się głębokim ludzkim współczuciem wobec oskarżonych i że ze sposobu jego zachowania w tych sprawach nie można było mu postawić żadnego zarzutu. A o stosowaniu tortur mowy być nie mogło. Dokładnie taką samą opinię prezentowali przesłuchani byli funkcjonariusze Gestapo prowadzący dochodzenie pod kierunkiem Roedera. Ich zeznania były dla prokuratora Fincka niepodważalnie wiarygodne⁸⁰. Także dlatego, że, zdaniem Fincka, „nawet urzędy alianckie w międzyczasie zrozumiały, że Gestapo było absolutnie normalna organizacją policyjną (*absolut normale Polizeiorganisation*). Prowadziła ona tylko swoją działalność w specyficznym obszarze działań kryminalnych”⁸¹. Uza-

⁷⁸ *Ibidem*, k. 1189 i k. 1190.

⁷⁹ *Ibidem*, Nr. 1, k. 387.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 388.

⁸¹ *Ibidem*, k. 745.

sadnieniem tej praktyki miała być „znakomita pamięć tych panów [...] którzy swego czasu pracowali jako sędziowie i śledczy RKG”⁸².

Prokurator z Lüneburga uważał nie tylko Gestapo za organizację działającą legalnie i praworządnie. Stał również na stanowisku, że w systemie prawnym III Rzeszy zastrzone przesłuchania były uważane za normalny i zalegalizowany instrument prowadzenia śledztwa. Nawet gdyby je w dochodzeniach przeciwko Czerwonej i Czarnej Kapeli zastosowano, to nikomu z tego powodu nie można by obecnie postawić żadnego zarzutu⁸³. Tym bardziej, że ugrupowania te stanowiły realne i poważne zagrożenie dla narodowosocjalistycznego państwa⁸⁴.

W trakcie dochodzeń wielokrotnie zapraszano Roedera na rozmowy. Nie przesłuchiowano go jednak w charakterze oskarżonego, ale raczej jako eksperta⁸⁵. Znamienne, że dla prokuratora Fincka zeznania Roedera miały niepodważalną wiarygodność. Nie przeszkadzało prokuratorowi z Lüneburga, że Roeder nieco wcześniej zeznawał, że nigdy nie słyszał, by Żydzi byli mordowani w obozach koncentracyjnych albo żeby na Gestapo miało się zdarzyć, by kogoś uderzono⁸⁶. I tenże Roeder, wspólnie z prokuratorem Finckiem, pisał stanowisko sądu we własnej sprawie⁸⁷.

Nic też dziwnego, że w swoim końcowym uzasadnieniu odmowy wszczęcia postępowania przeciwko Roederowi prokurator Finck uznał, że „zeznanie oskarżonego zostały w pełni potwierdzone przez informacje otrzymane od funkcjonariuszy Gestapo, którzy całkowicie obalili oskarżenia wysuwane pod adresem Roedera”⁸⁸. Finck uznał również,

⁸² *Ibidem*, k. 387.

⁸³ Na temat akceptacji tortur jako zalegalizowanego instrumentu przesłuchań: Lothar Gruchmann, *Justiz im Dritten Reich 1933–1945, Anpassung und Unterwerfung in der Ara Gürtner*, München 1988, s. 715 i nn.

⁸⁴ Tajne Pismo prokuratora Kumm z dnia 17 lipca 1951 roku do Niedersächsische Justizministerium. Verfahren gegen den früheren Generalrichter der deutschen Luftwaffe Dr. Manfred Roeder in Neetze bei der Oberstaatsanwaltschaft Lüneburg, Verbrechen gegen die Menschlichkeit und Aussageerpressung, Entscheidungen und Niederschriften in Strafsachen – Berichtssachen, NLA HA, Nds. 700, Acc. 2001/087 Nr. 125, k. 35.

⁸⁵ Notatka służbowa Rady ministerialnego dr. Lühr z 20 stycznia 1951 roku, Verfahren gegen den früheren Generalrichter der deutschen Luftwaffe Dr. Manfred Roeder in Neetze bei der Oberstaatsanwaltschaft Lüneburg, Verbrechen gegen die Menschlichkeit und Aussageerpressung, Entscheidungen und Niederschriften in Strafsachen – Berichtssachen, NLA HA, Nds. 700, Acc. 2001/087 Nr. 125, k. 68.

⁸⁶ Ermittlungsverfahren gegen Dr. jur. Manfred Roeder, geb. 1900 in Kiel, wohnhaft in Neetze, wegen Aussageerpressung, Körperverletzung im Amt und Rechtsbeugung. Laufzeit: 1947 – 1948, NLA HA Nds. 721 Lüneburg, Acc. 69/76 Nr. 2, k. 227 i nn.

⁸⁷ Notatka służbowa Rady ministerialnego dr. Lühr z 20 stycznia 1951 roku...

⁸⁸ Ermittlungsverfahren gegen Dr. jur. Manfred Roeder, geb. 1900 in Kiel, wohnhaft in Neetze, wegen Aussageerpressung, Körperverletzung im Amt und Rechtsbeugung. Laufzeit: 1947–1948, NLA HA, Nds. 721 Lüneburg, Acc. 52/87 Nr. 2, k. 1162.

że „zeznania Roedera, jak i funkcjonariuszy Gestapo są całkowicie wolne od politycznych uprzedzeń i pozbawione stronniczości”⁸⁹. I dalej „Nie ma żadnego faktu, który pozwalałby nawet podejrzewać, że przygotowanie procesu przeciwko spiskowcom z Czerwonej Kapeli nosiło w najmniejszy sposób znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. Jest także niepodważalne, że wydane wyroki śmierci były słuszne”⁹⁰.

W ten sposób prokuratura w Lüneburgu w 1952 roku bezkrytycznie przyjęła stanowisko berlińskiego Gestapo. Jeszcze raz, w majestacie prawa demokratycznego państwa, przypisała Czerwonej Kapeli bez jakichkolwiek podstaw bolszewickie powiązania i cały szereg innych całkowicie wymyślonych pomówień. Stanowisko prokuratora Fincka było bezpośrednią kontynuacją działań Gestapo, które starało się w oczach szerokiej opinii publicznej dysydentów III Rzeszy również skompromitować i moralnie zdyskredytować.

Interesujący jest również fakt, że w interpretacjach Fincka to Roeder, „wzorowy prawnik i urzędnik”, był niewinną ofiarą. Z jednej strony atakowany był przez organizacje komunistyczne, które przez swoich cichych zwolenników próbowały go zdyskredytować. Miała to być forma zemsty za rozbicie przez Roedera Czerwonej Kapeli⁹¹. Do naturalnych przeciwników Roedera zaliczył zdrajców narodu niemieckiego. Przede wszystkim był to w jego oczach Carl Sack, który do 1944 roku był szefem sądownictwa Wehrmachtu. Miał on świadomie kompromitować Roedera obraźliwymi, osobistymi pomówieniami⁹². Sack był uczestnikiem zamachu stanu z 20 lipca 1944 roku i wyrokiem hitlerowskiego sądu został skazany na karę śmierci. Nagonka na Roedera miała natrafić na dobrze przygotowany grunt, ponieważ zaczęła się ona już w 1943 roku z inicjatywy Abwehry. To ludzie Canarisa, z zemsty za ukaranie jego pracowników, wszczęli intrygę „która skierowana była przeciwko uczciwej i rzeczowej działalności Roedera”. Ponieważ Abwehra nie potrafiła wysunąć przeciwko niemu żadnych przekonujących argumentów, uciekano się do bezpodstawnych pomówień. Aby się go pozbyć, oskarżano go właśnie o stosowanie tortur w trakcie prowadzenia śledztwa. Pomówienia te wymyślano zgodnie z założeniem *semper aliquid haert* (zawsze coś się przyklepi). Finck uważał również, że Roeder był godną ubolewania ofiarą szukających zemsty aliantów, dlatego też należała

⁸⁹ *Ibidem*, Nr. 1, k. 387 i nn.

⁹⁰ *Ibidem*, Acc. 69/76, Nr. 15, k. 12 i k. 62.

⁹¹ *Ibidem*, Acc. 52/87 Nr. 1, k. 844.

⁹² *Ibidem*, k. 853.

mu się solidarność i pomoc⁹³. Do kryptokomunistów Finck zaliczył Grete Kuckoff, Güntera Weisenborna i Adolfa Grimma⁹⁴.

Ofiary Roedera i ich rodziny nie złożyły przeciwko decyzji prokuratury w Lüneburgu odwołania w przekonaniu o bezsensowności dalszych działań w tym kierunku⁹⁵. Świadczy to znakomicie o kulturze politycznej tamtych czasów, w których to przedstawiciele wydawałoby się zamierzonego świata, silną ręką dzierżyli władzę w Niemczech.

Sprawozdanie prokuratora Fincka miało jednak znacznie poważniejsze konsekwencje dla wszystkich ofiar reżimu hitlerowskiego, niż to się w pierwszym momencie wydawało. Na podstawie jego analiz sądy niemieckie odmawiały rehabilitacji pomordowanym dysydemtom⁹⁶. A to w dalszej konsekwencji oznaczało, że rodzinom ofiar odmawiano jako krewnym zdrajców narodu wsparcia socjalnego⁹⁷. W pierwszych latach po wojnie dyskryminowano nawet rodziny uczestników zamachu stanu z 20 lipca 1944 roku. Dla przykładu żona zmordowanego za udział w spisku generała Hellmutha Stieffa nie mogła otrzymać świadczeń rentowych jeszcze w 1960 roku. W świetle niemieckiego prawa był on bowiem prawomocnie skazanym kryminalistą⁹⁸. W gorszej sytuacji znalazła się żona i córki dyplomaty, Rudolfa von Schelihy. Tego samego, o zamordowanie którego w interesie własnej kariery wnosił Manfred Roeder. Wdowie śląskiego arystokraty odmówiono świadczeń socjalnych, ponieważ jej mąż miał być rzekomo zdrajcą narodu niemieckiego. A to spowodowało, że przez dziesiątki lat wraz z rodziną znajdowała się w fatalnej sytuacji materialnej⁹⁹.

Manfred Roeder natomiast otrzymywał pełne uposażenie generała i przez niemieckie urzędy był tytułowany jako *Generalrichter*¹⁰⁰. Po umorzeniu śledztwa przeciwko niemu przez prokuraturę w Lüneburgu nie musiał on ze swoich prawicowych, neofaszystowskich poglądów robić żadnej tajemnicy i pozostał przy nich konsekwentny. Został aktywnym sympatykiem Socjalistycznej Partii Rzeszy (*Sozialistische Reichspartei*), która po wojnie oficjalnie występowała jako

⁹³ *Ibidem*, k. 844.

⁹⁴ *Ibidem*, k. 844.

⁹⁵ H.W. Grosse, *Dietrich Bonhoeffer, sein Ankläger...*, s. 256.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 255.

⁹⁷ H. Kramer, *Das Verfahren der Staatsanwaltschaft Lüneburg...*, s. 82.

⁹⁸ Wyrok Bundes Sozialgericht, BSG/ z 14.07.1960; przedruk: *Entscheidungen des Bundessozialgerichts*, Bd.12, Köln–Berlin 1961, s. 203 i nn. Sprawę tę omówił: S. Löffler, *Rente für Witwe eines am 20. Juli Beteiligten. Das Bundessozialgericht entschied neunjährigen Rechtsstreit*, „Kölner Stadt-Anzeiger” 1960, nr 166, s. 8.

⁹⁹ S. Fikus, *Trudny spadek dysydentów...*, s. 9.

¹⁰⁰ H. Kramer, *Das Verfahren der Staatsanwaltschaft Lüneburg...*, s. 82.

spadkobierczyni i kontynuatorka NSDAP. Roeder aktywnie występował na jej wiecach wyborczych¹⁰¹.

Z czasem Naczelny Sąd Konstytucyjny (*Bundesverfassungsgericht*) zakazał Socjalistycznej Partii Rzeszy dalszej jej działalności. Odwołania do NSDAP uznano za zagrożenie dla porządku konstytucyjnego Republiki Federalnej Niemiec. Wówczas to Roeder zaangażował się w działalność Niemieckiej Partii Rzeszy (*Deutsche Reichspartei*), która reprezentowała podobną narodowosocjalistyczną orientację. Podczas partyjnych zebrań zbierał głośnie oklaski za pełne obraźliwych akcentów wystąpienia na temat opozycji antyhitlerowskiej w III Rzeszy¹⁰².

Wszystkie te prawicowe ekscesy nie tylko nie spowodowały pomniejszenia jego generalskiego uposażenia¹⁰³, ale i nie podważyły jego politycznej wiarygodności. Roeder uchodził nawet w kręgach rządowych za eksperta od działalności antypaństwowej. Konsultowano go w kwestiach zwalczania wschodnioniemieckich agentów, ale i bezpieczeństwa państwa. Kiedy z do dziś nie wyjaśnionych powodów szef zachodniego Urzędu Ochrony Konstytucji Otto John uaktywnił się w 1954 roku w Berlinie Wschodnim, poproszono go o pomoc w wyjaśnieniu tej wstydlivej dla elit rządowych Republiki Federalnej sprawy¹⁰⁴. Roeder występował w 1957 roku w charakterze eksperta podczas procesu przeciwko dawnemu faszystowskiemu marszałkowi Wehrmachtu, Ferdinandowi Schörnerowi. Prokuratura zarzucała mu, że bez sądu wydawał rozkazy rozstrzeliwania niemieckich żołnierzy. Roeder bronił go z całym zaangażowaniem, twierdząc, że tego typu praktyki były w owych czasach powszechne¹⁰⁵.

Za swoją życiową misję uznał Manfred Roeder krucjatę przeciwko przedstawicielom opozycji antyhitlerowskiej. W 1952 roku opublikował 36-stronnicową broszurę *Rote Kapelle*, w której przytaczał zupełnie fikcyjne informacje kompromitujące całą opozycję antyhitlerowską. Twierdził dla przykładu, że z powodu działalności szpiegowskiej Czerwonej Kapeli zginęło przynajmniej 200 000 niewinnych niemieckich żołnierzy¹⁰⁶. Opierając się na wymyślonych wydarzeniach, ata-

¹⁰¹ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 50.

¹⁰² *Ibidem*, s. 52.

¹⁰³ H. Kramer, *Das Verfahren der Staatsanwaltschaft Lüneburg...*, s. 83.

¹⁰⁴ Ermittlungsverfahren gegen Dr. jur. Manfred Roeder, geb. 1900 in Kiel, wohnhaft in Neetze, wegen Aussageerpressung, Körperverletzung im Amt und Rechtsbeugung. Laufzeit: 1947–1948, NLA HA Nds. 721 Lüneburg, Acc. 69/76, nr. 14., k. 228; Patrz także: S. Fikus, *Trudny spadek dysydentów...*, s. 202 i nn.

¹⁰⁵ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 52.

¹⁰⁶ M. Roeder, *Rote Kapelle. Europäische Spionage. Aufzeichnungen des Generalrichters Dr. Manfred Roeder*, Hamburg 1952, s. 27.

kował zwłaszcza osoby, które oskarżały go o zbrodnie na dysydentach. Drwi z nich, mówiąc, że zdrajcy państwa próbują się dzisiaj stylizować na męczenników III Rzeszy¹⁰⁷. Co więcej, Roeder dowodził, że Czerwona Kapela w dalszym ciągu jest aktywną organizacją szpiegowską, pracującą na szkodę Republiki Federalnej Niemiec i która dalej werbuje agentów¹⁰⁸. Symptomatyczny dla kultury politycznej¹⁰⁹ współczesnych Niemiec pozostaje fakt, że opinia publiczna twierdzenia zawarte w książce Roedera potraktowała poważnie. Od maja 1951 roku czołowy ówczesny tygodnik „Stern” drukował przez kilka miesięcy wieloczęściowy cykl o Czerwonej Kapeli. Autorzy tekstu w pełni przyjęli punkt widzenia Roedera i przedstawili dysydentów III Rzeszy jako całkowicie moralnie skompromitowanych zdrajców narodu. „Stern” wydrukował oczywiście potem protest Adolfa Grimme, ale to dało Roederowi tylko możliwość do dalszych publicznych ataków na członków Czerwonej Kapeli i wysuwania pod ich adresem kolejnych, całkowicie absurdalnych oskarżeń¹¹⁰. Jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych w rozmowie z francuskim dziennikarzem Gilles'em Perrault miał Roeder powiedzieć, że jedyną rzeczą której żałuje z czasów hitlerowskich, to że wszyscy jego politycznie przeciwnicy nie zostali skazani na karę śmierci¹¹¹.

I chociaż Roeder umarł w 1971 roku, to dawni dysydenci III Rzeszy byli w Republice Federalnej dalej dyskryminowani. Byli skazani na społeczny ostracyzm, spychani na margines życia społecznego i zawodowego¹¹². Natomiast ci, którzy mieli odwagę postawić się w ich obronie, postrzegani byli natychmiast jako komunistyczni agenci¹¹³. Nieco inaczej podchodzono do kwestii dysydentów III Rzeszy w dawnym NRD. Tam, również w całkowitej sprzeczności z faktami, utożsamiano Czerwoną Kapelę z komunistyczną działalnością antyhitlerowską w III Rzeszy. Odpowiednio była więc Czerwona Kapela

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 26.

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 35.

¹⁰⁹ S. Fikus, *Trudny spadek dysydentów...*, s. 297 i nn.

¹¹⁰ *Rote Agenten unter uns. Ein Bericht über das sowjetische Spionagenetz von der Roten Kapelle bis zur Agentenschule Potsdam*, „Stern” 1951, nr 18–26. Wycinki z artykułem w „Stern” w aktach sprawy. Verfahren gegen den früheren Generalrichter der deutschen Luftwaffe Dr. Manfred Roeder in Neetze bei der Oberstaatsanwaltschaft Lüneburg, Verbrechen gegen die Menschlichkeit und Aussageerpressung, Entscheidungen und Niederschriften in Strafsachen – Berichtssachen, NLA HA, Nds. 700, Acc. 2001/087 Nr. 125.

¹¹¹ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 53.

¹¹² Patrz: S. Fikus, *Trudny spadek dysydentów...*

¹¹³ H.W. Grosse, *Ankläger von Widerstandskämpfern...*, s. 55; J. Perels, *Die Schrittweise Rechtfertigung der NS-Justiz. Der Huppenknoten-Prozess*, w: *Politik, Verfassung, Gesellschaft*, P. Nahamowitz, S. Breuer (Hrsg.), Baden-Baden 1995, s. 62.

instrumentalizowana do celów propagandowych. Nawet koszary NVA nosiły imiona dysydentów związanych z tym ugrupowaniem – Arvida Harnacka i Harro Schulze-Boysena. Dowodem na to, jak mocno konfabulacje Roedera utrzymały się w niemieckiej świadomości historycznej dowiodły wydarzenia jeszcze z 1992 roku. Wówczas to, po przejściu tych koszar przez Bundeswehre, nazwiska tych wybitnych dysydentów i ofiar narodowego socjalizmu zostały usunięte¹¹⁴. A wdowa po Rudolffie von Scheliha na pełną rehabilitację męża musiała czekać do 2000 roku¹¹⁵. Część niemieckich dysydentów została rehabilitowana dopiero w 2009 roku. A ich rodziny podobnie pozbawione były świadczeń socjalnych¹¹⁶.

Manfred Roeder w istotny sposób przyczynił się do tego, że losy dysydentów III Rzeszy w Republice Federalnej całe dziesięciolecie nie znajdowały w niemieckim społeczeństwie ani zainteresowania, ani współczucia¹¹⁷. Jego powojenne losy i polityczna aktywność są symptomatyczne dla całej generacji dziesiątek tysięcy aktywistów reżimu hitlerowskiego, którym pozwolono bezkarnie odnaleźć się w życiu społecznym i gospodarczym Republiki Federalnej. To ich dziełem był system Republiki Federalnej Niemiec, w którym zbrodniarze uchodzili za szanowanych obywateli, a dysydenci III Rzeszy, poniekąd najbardziej wartościowi przedstawiciele niemieckiego społeczeństwa, za kryminalistów.

¹¹⁴ S. Prokop, *Geschichtsentsorgung, Restauration des Nationalen, Die historischen Legenden der neuen Rechten*, „Freitag, die Ost-West-Zeitung”, 22 Mai 1998, s. 18. W 1992 roku zmieniono nazwy koszar, które nosiły również nazwiska innych wybitnych przeciwników narodowego socjalizmu, jak dla przykładu socjaldemokraty Rudolfa Breitscheidta.

¹¹⁵ S. Fikus, *Trudny spadek dysydentów...*, s. 11. Jak trwałe okazały się wymyślone niegdyś przez Gestapo oskarżenia, świadczy medialna dyskusja, która wywiązała się jeszcze w 1996 r. Schelihe oskarżył wówczas ponownie na łamach „Frankfurter Allgemeine Zeitung” [dalej: „FAZ”] Heinz Höhne o płatne szpiegostwo na rzecz Sowietów. Höhne wyrażał w tym tekście również przekonanie, że dochodzenie przeciwko Schelihsze miało być prowadzone uczciwie i bez aktów gwałtu. Zob. H. Höhne, *Ilse Stöbe und Legationsrat von Scheliha*, „FAZ” 1996, nr 3, s. 5. W tych oskarżeniach wtórował mu Helmuth Wenck, który również stawiał Rudolfowi Schelihsze zarzuty sprzedawania informacji wywiadowi radzieckiemu. Zob. H. Wenck, *Quellen über Scheliha (II)*, „FAZ” 1996, nr 9, s. 31. W obronie Rudolfa von Schelihy ukazało się wówczas wiele innych tekstów, m.in.: U. Sahn, *Quellen über Scheliha (I)*, „FAZ” 1996, nr 9, s. 31; T. Ritscher-von Scheliha, *Primäre und sekundäre Literatur über Scheliha*, „FAZ” 1996, nr 11, s. 8. Wcześniej z dużą sympatią pisała o Schelihsze Antonia von Alten. Zob. A. Alten, *Dem Mord folgte der Rufmord. Nach mehr als fünfzig Jahren ist der Diplomat Rudolf von Scheliha rehabilitiert*, „FAZ” 1995, nr 300, s. 10; zob. także M. Quoirin, *Spätes Recht dank der Detektivarbeit eines Diplomaten*, „Kölner Stadt-Anzeiger”, 26 October 1995, s. 6. O problemach związanych z rehabilitacją Schelihy pisał jeszcze w 2012 r. Rainer Blasius. Zob. R. Blasius, *Vom anderen Widerstand*, „FAZ” 2012, nr 167, s. 9.

¹¹⁶ S. Fikus, *Trudny spadek dysydentów...*, s. 215.

¹¹⁷ H.W. Grosse, *Dietrich Bonhoeffer, sein Ankläger...*, s. 256.